



Dziennikarze z kilkunastu krajów bawili w Krakowie

NIECODZIENNI goście przybyli w poniedziałek wieczorem do krakowskiego Klubu Dziennikarzy przy ul. Szczepańskiej. Byli nimi dziennikarze zagraniczni z kilkunastu krajów, bawiący w Polsce na Festiwalu Młodzieży.

Przyjęcie, które upłynęło w serdecznej atmosferze, zakończyły tańce ludowe w wykonaniu... samych dziennikarzy. Okazało się bowiem, że zagraniczni goście doskonale potrafili tańczyć polskie tańce narodowe, np. Meksykańczy z prawdziwie południowym temperamentem tańczyli kujawiaka i oberka. (Is)

5 nagród zdobyli polscy kompozytorzy na Międzynarodowym Konkursie

JEDNA pierwsza, jedną drugą i dwie trzecie nagrody (medale złote i srebrne) zdobyli nasi kompozytorzy na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim — organizowanym w Warszawie z okazji V Festiwalu.

Laureatem I nagrody (w dziale utworów o określonej tematyce) jest Kazimierz Serocki za „Pieśń młodocisty”, laureatem nagrody II (dział wokalny — symfoniczny) Stanisław Skrowaczewski za „Kantatę Pokoju”.

Nagrody III zdobyli: w dziale symfonicznym Tadeusz Baird za „Koncert na orkiestrę”, w dziale wokalnym — symfonicznym Stanisław Szabelski za „Concerto grosso” i w tymże samym dziale — Stanisław Wiechowicz za „Krakowiaka G”.

Skład jury „Konkursu” był następujący: prezydium — przewodniczący Krohn (Finlandia), jego zastępca Witold Lutosławski (Polska), sekretarz Zygmunt Mycielski (Polska); członkowie — M. Barvik (CSRR), T. Chrennikow (ZSRR) i R. Kohai (Węgry).

Na str. 2 podajemy nazwiska laureatów Międzynarodowych Konkursów Artystycznych.

Elementy żelbetonowe dla budownictwa warszawskiego produkowane będą na Jelonkach

OPUSZCZAJĄCY Polskę budowniczy Pałacu Kultury i Nauki odstąpili nam wielką, nowoczesną bazę produkcyjno-usługową na Jelonkach, zaopatrującą dotychczas wielki plac budowy Pałacu w potrzebne materiały — beton, konstrukcje stalowe, stolarstwo itp.

Baza produkcyjno-usługowa na Jelonkach to szereg obiektów, z których każdy stanowi oddzielny zakład przemysłowy. Najważniejszy z nich — to całkowicie zautomatyzowana nowoczesna fabryka betonów i zapraw.

W najbliższym czasie na bazie produkcyjno-usługowej uruchomiona zostanie wielka fabryka produkcji elementów żelbetonowych dla potrzeb przemysłowego warszawskiego budownictwa mieszkaniowego.

Co mówi „Pogodynka“?

HALO, tu „Pogodynka”. Pomimo chwilowych przejaśnień, „biuro pogody” nie wróży radykalnej poprawy warunków atmosferycznych. Przez ciwnie — zapowiada dni dość pochmurne, z występującymi od czasu do czasu deszczami typu burzowego. Prognoza ta dotyczy tylko Krakowa i najbliższej okolicy. W pozostałych częściach Polski — pogoda „na medal”.

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X

Kraków Środa, 10.VIII 1955 r.

Nr 189

Uczeni 72 krajów rozpoczęli doniosłe obrady

nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej

Uczeni i inżynierowie radzieccy przedstawili konferencji genewskiej 120 referatów naukowych

GENEWA

W DNIU 8 sierpnia rozpoczęły się w Pałacu Narodów obrady Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, zwołanej na mocy uchwały IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z dnia 4 grudnia 1954 r.

Pierwszy tysiąc ha — skoszony

SPOŚRÓD POM woj. krakowskiego trzy (w Lubasz — pow. Dąbrowa Tarnowska, w Rzędninie — pow. Tarnów i Chodowie w pow. miechowskim) ukończyły już w przy padającym im spółdzielniach produkcyjnych sprzęt żyta i przystąpiły do zbioru pszenicy.

Prace przy sprzęcie zbóż w dalszych POM są w toku realizacji, z wyjątkiem POM w Krzynie, Limanowej i Żywcu, które nie rozpoczęły jeszcze zbiorów. Późniejsze zwykle w okolicach podgórskich żniwa, opóźniły jeszcze w bieżącym roku nie sprzyjające warunki atmosferyczne.

Ogółem do dnia 9 bm. POM woj. krakowskiego skosiły zboże na obszarze 1.164 ha. (mar)

Dziś wystąpi w Krakowie teatr paryski

DZIS o godz. 19.15 wystąpi w Teatrze Młodego Widza paryski zespół Teatru Współczesnego pod dyktando Jacques Fabbri. Zespół wystawi 3-aktową komedię P. A. Breal „Les hussards”.

Artyści francuscy przybyli do Polski na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.



Dalsze boje siatkarzy w spotkaniach finałowych

W KONFERENCJI bierze udział 1260 przedstawicieli z 72 krajów, w tym Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Kanady, Indii, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Austrii, Burmy, Egiptu, Indonezji i Włoch.

Wśród delegatów znajdują się tak wybitni uczeni jak Niels Bohr z Danii, Glen T. Seaborg — USA, D. W. Skobelcyn i W. I. Wexler z ZSRR, John Cockcroft z W. Brytanii, Otto Hahn i Fritz Strassmann z Niemiec oraz Leopold Infeld z Polski.

Obrady Konferencji potrwać do 20 sierpnia.

O godzinie 10 min. 45 czasu miejscowego przy stole prezydiu zajął miejsca: prezydent Szwajcarii M. Petitpierre, sekretarz generalny ONZ D. Hammarskjöld, przewodniczący Konferencji H. Bhabha i sekretarz generalny Konferencji W. Withman.

Przewodniczący Bhabha udzielił głosu prezydentowi Petitpierre, który w imieniu rządu szwajcarskiego i władz kantonu genewskiego powitał uczestników Konferencji oraz wyraził przekonanie, że Konferencja przyczyni się do zacieśnienia współpracy międzynarodowej i będzie służyła sprawie pokoju.

PRZEMÓWIENIE
D. HAMMARSKJÖLDA

NASTĘPNIE przemawiał sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld. Powiedział on m. in.:

W założeniu swym Konferencja ni

NAZIM Hikmet — znany na całym świecie bojownik o pokój — miał „pełne ręce” roboty. Obłożony przez delegatów rozdaniem dziesiątki, jeśli nie setki autografów.



— Masz, bracie mój, zwrócić, a daj mi swój...

Wprawdzie młody Japończyk nie rozumiał na pewno ani słowa z tego, co mu mówił delegat Czechosłowacji, ale czy w takim wypadku sam gest nie wystarczy? Wystarczy!

Fot. M. Grosz

Z dni groźących powodzią

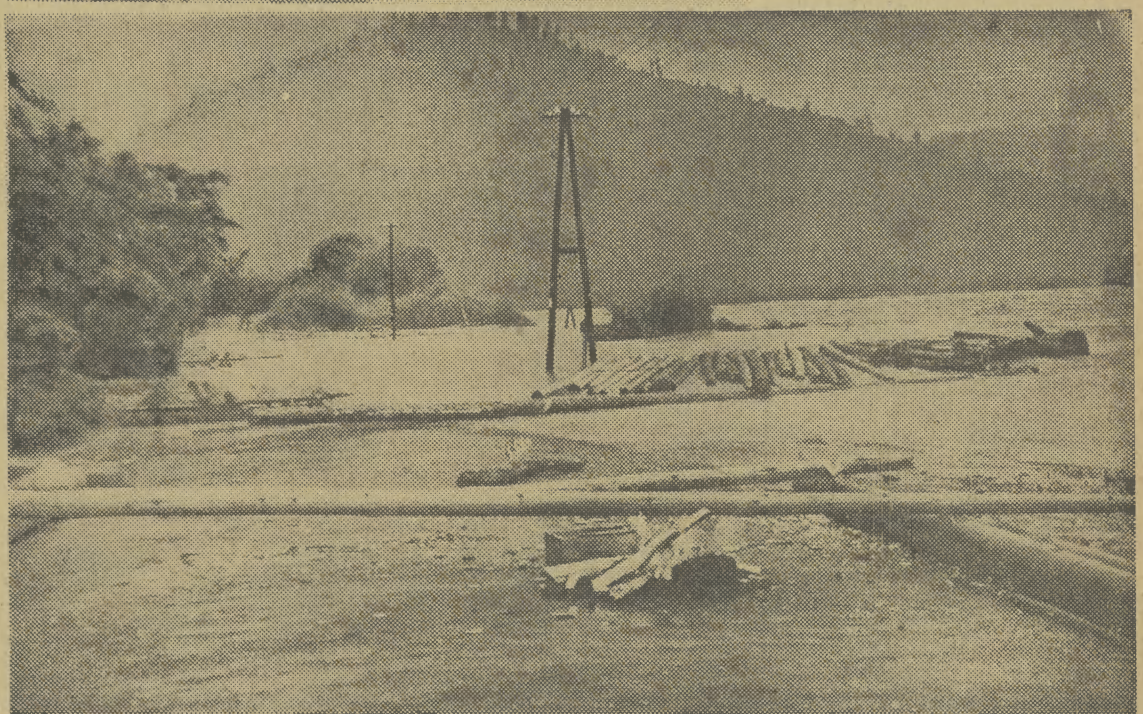
W SKUTEK ulewnych deszczów padających w Polsce południowej, weszły wody górskich rzek, grożąc powodzią. W niektórych punktach ewakuowano ludność wraz z dobytkiem. Obecnie, po opadnięciu wód wszystko wraca do normalnego stanu, a chłopcy spieszą do przerwanej pracy w polu.

A oto dwa zdjęcia, obrazujące gwałtowny przybór wody w rzekach górskich.

Pod Myślenicami Raba zatopiła przydrożne drzewa.



Droga wiodąca w stronę Nowego Sącza została zamknięta. Aby uniknąć strat, wielkie pnie drzewa przywiązano łańcuchami.



O wolność dla ciemniejących

KATEP Mustapha przyjechał na festiwal z Algieru. Z kraju, w którym... Niech zresztą powie to sam Katep Mustapha. „W moim kraju miliony ludzi nigdy nie przekroczyły progu szkoły. Tylko dzieci bogaczy mają do szkół wstęp wolny. Ale bogaczy jest u nas niewiele. Większość Algierczyków żyje w nędzy”.

Gdy Katep Mustapha mówił te słowa ulicami Warszawy przebiegał radosny pochód młodych obywateli kraju, w którym nie ma ani jednego dziecka poza szkołą, w którym młodzież odczuwa jest najtroskliwszą opieką. Młodzi Polacy i młode Polki niesli dumnie transparenty z napisami mówiącymi o tym, że ojczyzna zapewniła im prawo do nauki i pracy, do korzystania ze wszystkich zdobyczy kultury, do ochrony zdrowia, do wypoczynku i zabawy, i że z praw tych korzystają w całej pełni.

Nie trudno domyśleć się co myślał Katep Mustapha, nie trudno domyśleć się co myśleli wraz z nim chłopcy i dziewczęta z Nigerii i Złotego Wybrzeża, z Rodezji i Malajów, z Kenii i Madagaskaru, Maroka i wielu, wielu innych krajów zależnych i kolonialnych, patrząc na wspólną manifestację młodzieży kraju, w którym analfabetyzm, nędza i wyzysk należą do niepowrotnej przeszłości.

— „Wierzę mocno — powie-

dział w pewnej chwili Katep Mustapha — że nadejdzie wkrótce dzień, gdy naród nasz umie w swe ręce losy kraju. Wówczas skończy się i u nas cieniota, nędza, wyzysk”.

Tę samą, co Katep Mustapha, wiarą w bliski koniec kolonializmu, w zwycięstwo sprawy wolności i sprawiedliwości, przepełniona jest młodzież wszystkich krajów kolonialnych i zależnych. Czerpie ona tę wiarę ze wspaniałych zwycięstw, jakie w swej walce narodowo-wyzwoleńczej odniosły narody Chin, Wietnamu, Korei Północnej. Czerpie ona tę wiarę z olbrzymiego rozmachu, jaki ruch narodowo-wyzwoleńczy nabrał we wszystkich krajach uciskanych. Czerpie ona tę wiarę wreszcie z olbrzymiego poparcia, jakiego udziela narodom krajów kolonialnych i zależnych w ich bohaterskiej walce najpotężniejszy ruch na świecie — ruch obrońców pokoju.

Walka o trwały pokój ściśle łączy się z walką o wolność dla narodów ciemniejących. Nie może być bowiem tak długo trwałego pokoju, jak długo istnieją narody ujarzmione i wyzyskiwane. Młodzież polska, a wraz z nią młodzież innych krajów uczestniczących we wspólnym warszawskim Festiwalu, rozumie tę prawdę. Dała temu wyraz w dniu wczorajszym, manifestując swą pełną solidarność z walką młodzieży krajów kolonialnych.

Prasa zachodnia
o niedzielnym przyjęciu
u N. A. Bulganina

LONDYN.
DEPESZE z Moskwy o niedzielnym przyjęciu dyplomatów u N. A. Bulganina ukazały się w lutejszej prasie pod wielkimi nagłówkami portkierami i niezwykłym ożywieniem i niewymuszonym charakterem tego spotkania.

Niektóre dzienniki angielskie komentują przy tym perspektywę dalszego rozwoju stosunków między Zachodem i Wschodem.

Według relacji korespondenta „Daily Express” dyplomaci akredytowani w Moskwie mówią o niedzieli 7 bm. jako o „nadzwyczajnym dniu”, podkreślając szczególnie przyjazny charakter przyjęcia.

„Daily Herald” pisze w artykule redakcyjnym, że „można powiedzieć, iż zimna wojna tonie, gdy Bulganin podejmując dyplomatów zachodnich w swojej willi podmiejskiej”.

„Daily Mail” stwierdza, że wszyscy ludzie rozsądni muszą witać z zadowoleniem „oznaki kompromisu między Wschodem a Zachodem” i że „zimna wojna” należy zastąpić współistnieniem.

PARYŻ.
AGENCJA France Presse podała w swoim serwisie zagranicznym z 8 bm. bardzo obszerne, kilkunastosekcyjne sprawozdanie z niedzielnego przyjęcia dyplomatów u przewodniczącego Rady Ministrów N. A. Bulganina.

Agencja opisuje szczegółowo całą zewnętrzna stronę przyjęcia, cytując fragmenty rozmów i stwierdza, że miało ono charakter „najbardziej niewymuszony i najmniej oficjalny” ze wszystkich dotychczasowych przyjęć dyplomatycznych w Moskwie.

Wszystkie dzienniki paryskie potrafiły donieść o tym przyjęciu jako wiadomości pierwszorzędnej wagi.

Laureaci
Międzynarodowych
Konkursów Artystycznych

NA Międzynarodowym Konkursie Fortepianowym V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów dwie pierwsze nagrody otrzymali: S. Dorenski (ZSRR) i N. Evrov (Bulgaria).

OGŁOSZONE zostały również wyniki Międzynarodowego Konkursu Śpiewu Ludowego.

Dziesięć równorzędnych pierwszych nagród zdobyli: A. Dżumajew (ZSRR), Nirmal Hoodury (Indie), K. A. Kotok (ZSRR), Fan Yu-lan (Chiny), R. B. Naczalniczek i M. R. Michova (Bulgaria), W. P. Trietiaikowa, T. A. Poliszczuk i N. J. Pawlenko (ZSRR), W. S. Nikołowa, S. Pietkova, S. Christowa i J. Iwanowa (Bulgaria), Izoindellige (Chiny), Natka Iwanowa Karadżowa (Bulgaria) i Chiang Sing-jung (Chiny).

PIERWSZE nagrody na Międzynarodowym Konkursie Gry na Instrumentach Ludowych zdobyli: Khan Rais (Indie), Cja Zen-gen (Chiny), Styrceńska-Masniak — kwartet (Polska), Iwanow Gancjew — duet (Bulgaria), N. Stanescu (Rumunia) i J. Kozakow (ZSRR).

24 godziny na Festiwalu

Δ 8 bm. w godzinach południowych w części młodzieżowej Pałacu Kultury i Nauki młodzież polska podejmowała z wielką serdecznością swych przyjaciół z ZSRR oraz krajów demokracji ludowej. Dziewczęta i chłopcy bratnich krajów dzielili się wrażeniami z Festiwalu, wymieniali znaczki i opowiadali sobie nawzajem o swych przyszłych planach. Spotkanie zakończyły wspólne tańce.

Δ W sali Teatru Narodowego odbyło się 8 bm. przedstawienie galowe młodzieży austriackiej, która po raz pierwszy wzięła udział w Międzynarodowym Festiwalu jako młodzież wolnego, suwerennego państwa. Na przedstawienie przybył minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski. Obecni byli również członkowie Polskiego i Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego, kierownicy wielu delegacji zagranicznych oraz młodzież z licznych krajów.

Δ W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się przedstawienie galowe młodzieży rumuńskiej.

Δ Na leśnej polanie niedaleko Jabłonnego pod Warszawą spotkali się w godzinach wieczornych b. partyzanci i bojownicy o wyzwolenie narodowe z różnych krajów, biorący udział w V Festiwalu. Spotkanie urządzono ze stało na wzór biwaku partyzanckiego.

Δ Tłumnie ścignęli mieszkańcy Warszawy oraz młodzi delegaci na V Festiwal do teatru „Estrada” na Żoliborzu, by obejrzeć program narodowy młodzieży z państwa Izrael.

Δ „No more war”... „Nigdy więcej wojny” śpiewało kilka tysięcy warszawiaków za delegacją Kanady w amfiteatrze Parku Agrykola, gdzie delegacja kanadyjska wystąpiła z pieśniami i tańcami poszczególnych prowincji Kanady.

Δ Delegacja W. Brytanii gościła w swej siedzibie delegację młodzieży z USA. Podczas spotkania młodzież poruszyła szereg interesujących ją problemów, m. in. sprawę wymiany turystycznej między wszystkimi krajami świata. Żywa dyskusja wywołała aktualny w krajach zachodnich problem deprawacji młodzieży literaturą i brukowcem i filmów.

Pierwszy dzień obrad
Międzynarodowej Konferencji
w sprawie pokojowego wykorzystania
energii atomowej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Niemniej jednak wyniki tej Konferencji będą musiały wywrzeć wpływ na losy ludzkości i dlatego niesłusznie byłoby mniemanie, że Konferencja nie ma znaczenia politycznego.

Jestem przekonany, że przyczyni się ona do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jestem przekonany, że wymiana danych naukowych i przebieg dyskusji odwróci myśli ludzi od wojny i skierują je ku pokojowi.

DEPESZE POWITALNE
OD SZEFÓW RZĄDÓW
ZSRR, USA, W. BRYTANII,
FRANCJI I INDI

Z KOLEI przewodniczący odpowiedział delegacji odczytał depesze powitalne przesłane do uczestników Konferencji przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina, prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, premiera W. Brytanii A. Edena, premiera Francji E. Faure'a i premiera Indii J. Nehru.

W depeszy N. A. Bulganina czytamy m. in.:

„Rząd radziecki wyraża nadzieję, że Konferencja stanie się ważnym krokiem naprzód w dziele rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej w dziedzinie pokojowego zastosowania energii atomowej i życia Konferencji powodzenia w realizacji tego szlachetnego zadania”.

W depeszy prezydenta Eisenhowera czytamy m. in.:

„Nauka atomowa jest najnowszą i rojąca największe nadzieje zdobycia człowieka. Jestem przekonany, że dzięki wysiłkom uczestników Konferencji nauka ta przyczyni się w znaczącym stopniu do podniesienia poziomu życia ludzkości”.

W depeszy A. Edena czytamy m. in.:

„Rząd brytyjski jest przekonany, że Konferencja przyczyni się do wykorzystania w szerszym zakresie energii atomowej w celach pokojowych”.

W depeszy E. Faure'a czytamy m. in.:

„W imieniu Francji przesyłamy wszystkim uczestnikom Konferencji życzenia sukcesu w pracy, jaką rozpoczeli dla dobra ludzkości”.

Przewodniczący Konferencji, przedstawiciel Indii Lhabha wygłosił przemówienie, w którym powitał uczestników Konferencji i podkreślił ogromne znaczenie, jakie ma dla ludzkości wymiana doświadczeń naukowych z dziedziny pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie Konferencji.

POSIEDZENIE POPÓŁDNIOWE

GENEWA.

NA popołudniowym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej omawiano sprawę światowych zasobów energetycznych i potrzeb poszczególnych krajów w tej dziedzinie.

Przewodniczący Konferencji, przedstawiciel Indii Lhabha wygłosił przemówienie, w którym powitał uczestników Konferencji i podkreślił ogromne znaczenie, jakie ma dla ludzkości wymiana doświadczeń naukowych z dziedziny pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie Konferencji.

Przewodniczący Konferencji, przedstawiciel Indii Lhabha wygłosił przemówienie, w którym powitał uczestników Konferencji i podkreślił ogromne znaczenie, jakie ma dla ludzkości wymiana doświadczeń naukowych z dziedziny pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Na tym zakończyło się pierwsze posiedzenie Konferencji.

Stuchamy radia

Festiwal na antenie

DZIŚ już można śmiało powiedzieć, że trudne zadanie przygotowania odpowiedniej atmosfery festiwalowej — zostało wykonane przez Polskie Radio — jeżeli nie wręcz znakomicie, to w każdym razie — bardzo dobrze.

Służba radiowa w okresie poprzedzającym V Festiwal działała sprawnie, propagując idee festiwalowe oraz przynosząc stale wiele informacji i to w formie różnorodnej, niejednokrotnie — bardzo atrakcyjnej.

JEDNA z wielu uduchawiających audycji, propagujących Festiwal, był na pewno „Wielki bieg”, wedyli T. Kułbicka i S. Ziembickiego z muzyką W. Szpilmana, wystawiony przez Teatr Młodego Słuchacza. Bezpretensjonalne to słuchowisko miało sporo uroku, którego źródło tkwiło w radiowych walorach tekstu, tzn. jasnej ekspozycji, logicznym przebiegu akcji i w trafnym rysunku sylwetek bohaterów. Dodajmy do tego inteligentne operowanie dźwiękiem, dyktantowe korzystanie z efektów akustycznych i doskonałe tempo całości. Autorzy wedyli — to zresztą są,

Uczestnicy Konferencji wysłuchali m. in. referatów: Robinsona i Daniela (W. Brytania) — „Nowe źródła energii”, Masona (Stany Zjednoczone) — „Koszty gospodarki i potrzeby w dziedzinie energetyki” oraz A. Seveika (Czechosłowacja) — „Perspektywy rozwoju produkcji energii w Czechosłowacji i roli energii atomowej w budownictwie pokojowym”.

Następne posiedzenie Konferencji odbędzie się w dniu 9 sierpnia rano.

D. W. SKOBIELCYN
O UDZIALE UCZONYCH
RADZIECKICH W KONFERENCJI

MOSKWA.

PRZEWODNICZĄCY delegacji radzieckiej na konferencję genewską w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, członek Akademii Nauk ZSRR D. W. Skobieltyn, w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawydy” stwierdził, że radziecki uczeni i inżynierowie przedstawili tej konferencji 127 referatów naukowych o dotychczasowych wynikach badań nad pokojowym zastosowaniem energii atomowej i o nowych propozycjach i ideach w tej dziedzinie.

Tematyka tych referatów jest niezwykle różnorodna — mówią one o pracy pierwszej na świecie elektrowni atomowej, o zastosowaniu energii atomowej w dziedzinie fizyki, biologii, techniki, chemii, technologii, medycynie i rolnictwa, o pomocy radzieckiej dla innych krajów w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, o metodach badania zasobów surowców atomowych — uranu i toru oraz o wielu innych zagadnieniach.

D. W. Skobieltyn oświadczył, że uczeni radziecy z zainteresowaniem zapoznali się z referatami przedstawionymi Konferencji przez uczone USA, Anglii, Francji, Kanady, Indii i innych krajów. Liczne z tych referatów zawierają — powiedział D. W. Skobieltyn — cenne rezultaty badań oraz spostrzeżenia.

Radziecy uczeni mają nadzieję — powiedział w zakończeniu wywiadu D. W. Skobieltyn — że wkład Związku Radzieckiego w pracę konferencji i w rozwój badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej będzie służył sprawie umocnienia pokoju i współpracy między narodami.

IMPONUJĄCY ROZWÓJ BADAŃ
NAD POKOJOWYM
ZASTOSOWANIEM
ENERGII ATOMOWEJ W ZSRR

NOWY JORK.

W ZWIĄZKU z obradami Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej korespondent agencji United Press donosi z Genewy, że „Rosja przekonała zachodnich naukowców, iż nie ustępuje Zachodowi w dziedzinie atomowej”.

Pisząc o zorganizowanej w Genewie wystawie zatykowanej „Atom w służbie pokoju” korespondent stwierdza: „W pawilonie rosyjskim nie zostały ujawnione żadne tajemnice atomowe, jednak uczeni z USA, Wielkiej Brytanii i innych państw konstatają, że zakres nadesłanych przez Rosję eksponatów świadczy o niezwykle i nieoczekiwanym postępie w dziedzinie wykorzystania atomu w medycynie, przemyśle i rolnictwie...”

OŚWIADCZENIE CZŁONKA
DELEGACJI USA

GENEWA.

JEDEN z członków amerykańskiej delegacji na Międzynarodową Konferencję w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, dr Weil oświadczył, iż Stany Zjednoczone zamierzają opublikować wszelkie posiadane dotychczas dane na temat pokojowego wykorzystania energii atomowej.

O architekturze
nowej Warszawy
mówili w SARP ludzie,
którzy mogą pracować
tylko wówczas
gdy milczą armaty

ILE było przemówień. Młodzi architekci ze wszystkich stron świata, którzy zebrali się w lokalu Stowarzyszenia Architektów RP w Warszawie, poculi się tu od razu jak w domu. Rozmowa potoczyła się w grupach. W jednym z tematów zmieniało się równie szybko jak dyskusja, w innych — rozmowy debatowały razem przez cały wieczór. Były różne zdania.

BYLI odmienne stanowiska. To wcale nie przeszkadzało, aby Klaus Pribe, student Politechniki w Cottbus tymi słowami ocenił korzyść jaką wyniosł ze spotkania:

— Ulica Nowy Świat choć piękna wydawała mi się dotychczas zbyt „konserwatywną”, zbyt „tradycyjną” w swej architektonicznej sylwecie. Dziś rozumiem mądrość tej koncepcji, która łączy niby pomostem między Starym Miastem ze współczesnym Śródmieściem Warszawy.

Problem „dużych placów i ulic” na sączyli pole do dyskusji przyznawano Rene Claude i hamburskiemu Herstowi Lutterowi. Rene broił wielkimi, odkrytymi przestrzeniami, zielonymi i pełnymi powietrza zabudowaniami. Mimo pewnych elementów fałszywego patosu i dreptania w „klasyzmie” jakie dostrzegł we współczesnej architekturze polskiej Rene znalazł w niej:

— bardzo szczerze zachowaną łączność pomiędzy dawną tradycją a rodzącą się dopiero architekturą nowej epoki. Warszawa zachowała widać przeszłość, stając się coraz bardziej — wielką, europejską, stoiczną.

Hamburczyk bronił domów ze stał, szkła i betonu. Bronił „funkcjonalizm” i architektury wypranej z wszelkich, zbędnych jego zdaniem, ozdób.

Pożywką rozmów, jak widać, były w ogóle — sprawy fachowe, a w szczególności — polska współczesna architektura i budownictwo. Sciany SARP przystrojono szcikanami i pracami studentów oraz architektów z wielu krajów świata. To znakomicie ułatwiało dyskusję, pozwalało posługiwać się konkretnymi argumentami.

Nie trzeba chyba dodawać, że gwaru i śmiechu ożyło przy tym sporu, jako że architekteli to „ludzie dwoipalni” i nieraz dobry żart wspierał debatę. Zbyteczne też chyba jest podkreślenie, że wymieniono wiele przyjaznych uśmiechów, adresów, oblicznie korespondowania. Wynikało to z prostego faktu, iż zebrali się tu ludzie, którzy pragną żyć ze sobą w przyjaźni, w stałym kontakcie i w pokoju, gdyż zawałt jakiej uprawiają bardziej niż jakikolwiek inny może istnieć i rozwijać się tylko wówczas, gdy milczą armaty.

Międzynarodowa »Podróż na Marsa«
w Politechnice Warszawskiej

ZACZEŁO się od wystrzału rakiet na Marsa. Wystrzał zaimprowizowała orkiestra Gajmera, a rakietą poleciała w kierunku sklepienia wielkiej auli Politechniki. W świetle migających bąbeł kolorowych reflektorów i krzyżujących się mgławic z cieniutkich tkanin, wisiały w przestrzeni różne planety a Wielka Niedźwiedzica błyszczała siedmiorgiem gwiazd. Ponad 2 tysiące par puściło się w taniec, wypełniając krąganki i wszystkie zakamarki gmachów.

Tak rozpoczął się studencki bal kostiumowy w dziewiątym dniu Festiwalu.

„ARABOW” BYŁO NAJWIECEJ... PRZEDSTAWICIELI jakich narodowości było na balu najwięcej? Doprawdy trudno odpowiedzieć na to pytanie na balu kostiumowym. Wielu uczestników zabawy poprzemierało się, mniej lub więcej udając, w stroje fantastyczne, a zwłaszcza egzotyczne. Najczęściej spotykanym rekwizytem, użytym do tego celu, było... prześcieradło, toteż przypuszczenie, że na zabawie zjawiało się najwięcej Arabów, było raczej mylne.

KROLOWA TANCZY ZASZCZYNIT tytuł królowej, fantazyjna korona i nagroda w postaci bombonierki z czekoladkami

wie, startuje, ale bieg przegrywa. Trudności, jakie miał u siebie z przyjazdem na Festiwal, nie wpłynęły dobrze na jego formę. Ale słowa dotrzymał i do Warszawy przyjechał. O tym właśnie chciał zapewnić w swym zagubionym liście.

TAK mało skomplikowana historia była podana w nader kulturalny sposób, co zdecydowało o uznaniu, jakie sobie zdobył wedyli wśród słuchaczy. Dialogi były żywe, dościnne, świetnie wypunktowane. Ciągłość akcji i powiązania poszczególnych scen nie budziły u słuchacza żadnych wątpliwości.

Postacie, których — jak tego wymaga dobre radio — było zaledwie kilka, naszkicowali autorzy bardzo przejrzyste, wyposażając je w pewne charakterystyczne cechy w ten sposób, że słuchacz ani przez chwilę nie gubił się w domysłach. Kto kim jest i jaką ma rolę w słuchowisku.

„Wielki bieg” miał spory ładunek humoru. I to zarówno sytuacyjnego, jak i słownego. Do specjalnie uduchawiających należała zachęta kapitalna rozmowa dwóch bohaterów wedyli, z których jeden odpowiadał na pytania przyjaciela przy pomocy... saksofonu. Świetnie został oddany w „Wielkim biegu” ów gorzkiwość, którą przedfestiwalowy, panujący w kołach młodych aktywistów. Uduchawiały również i partie festiwalowe

(zawody sportowe, zbieranie autografów itd.).

MUZYKA Szpilmana odznaczała się melodyjnością piosenek, które łatwo wpadały w ucho oraz przyjemnymi przerywnikami. Kilka utworów z tego wedyli, ze względu na poetyckie teksty i atrakcyjną muzykę, jak np. uroczą piosenkę „Gdy przyjeżdżasz przyjaciela z daleka” czy „Biała kartka” w pewności wejda do stałego repertuaru Polskiego Radia.

Reżyserował „Wielki bieg” Michał Melina, który słusznie nadał audycji z miejsca ostre tempo i utrzymał je do końca. Dobrze pod względem radiowym opracowany tekst — pozwalał mu na to.

Główne role w „Wielkim biegu” odgrywały: Irena Kwiatkowska, Andrzej Łapicki, Edward Dziwowski i Stanisław Bieliński. Odgrywały je w sposób świadczący nie tylko o ich talentach, ale i o olbrzymim obyciu z mikrofonem. Jeden słabszy moment miał tylko Łapicki, który ostatnie słowa swej ostatniej kwestii „Ewiva pace” — zaprawił zbędnym patosem.

„Wielki bieg”, uduchawiający Teatr Młodego Słuchacza, popularyzująca w przyjemnej formie Festiwal, zasługuje na kilkakrotne powtórzenie w programie naszego radia.

CZESŁAW MICHAŁSKI

Krawiec z Bagdadu pokazał
jak się szyje w Iraku
podczas spotkania odzieżowców
w Warszawie

PARYSKA moda nie straciła nic ze swego blasku. Olsniewa ją zawsze szykiem i wdziękiem, lecz kryje za sobą niezmiennie te same cienie: trudny byt pracowni magazynów mody. A jednak w paryskim zakładzie konfekcyjnym Darnat-Dumas parę miesięcy temu podwyższono płace o 15 proc. Nie była to bynajmniej wspaniałomyślność pryncypała, ale wynik akcji strajkowej. Robotnicy pracujące na taśmie, w porożumieniu ze związkiem zawodowym ogłosili najpierw jednogodzinny strajk protestacyjny, który nie dał wyników. Pomógł dopiero strajk tygodniowy.

Opowiadała o tym strajku młodzieńka paryżanka, zatrudniona w firmie Darnat-Dumas. O warunkach pracy w przemyśle odzieżowym różnych krajów mówili jeszcze inni delegaci na Festiwal, obecni na spotkaniu młodych odzieżowców, w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Delegat w białym burnusie — przedstawiciel Iraku zatrudniony jest tylko przez 4 miesiące w roku: dwa miesiące na początku lata i dwa miesiące na początku zimy. Ale jego dni pracy niewiele są lepsze od dni bezrobocia. Robotnicy odzieżowi pracują tam 20 godzin na dobe, bez wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i za dni świąteczne. Nie mają także urlopow zdrowotnych.

Oprócz mężczyzn, pracują kobiety, oraz dzieci od lat 8. Wszyscy szyją ręcznie, bo ilość maszyn jest znikoma.

Związki zawodowe są tu organizacją tajną. A działacze związkowi, którzy walczą o poprawę warunków pracy i płacy — siedzą w więzieniu, oskarżeni o... propagandę komunistyczną.

W dalszym ciągu spotkania omawiano sytuację młodzieży zatrudnionej w przemyśle odzieżowym w poszczególnych krajach, a wyłonione wnioski przekazano do rozpatrzenia władzom SFMD. A potem w ogródku przedszkola zaczęła się miła zabawa, w której udział wzięli delegaci i młoczy z przedszkola.

O pracy w polskim przemyśle odzieżowym dowiedzieli się delegaci z przemówienia przedstawicieli WZPO. Żywa ilustracją do tego przemówienia była krótka wycieczka po samych zakładach. Nowoczesny, piękny gmach, otoczony ogrodem, nowoczesne maszyny i urządzenia socjalne mówiły same za siebie.

W dalszym ciągu spotkania omawiano sytuację młodzieży zatrudnionej w przemyśle odzieżowym w poszczególnych krajach, a wyłonione wnioski przekazano do rozpatrzenia władzom SFMD. A potem w ogródku przedszkola zaczęła się miła zabawa, w której udział wzięli delegaci i młoczy z przedszkola.

JEZYKOWE NIEPOROZUMIENIA

D — Mhm!

Aby w powyższy sposób porozumieć się, nie potrzeba było władać żadnym obcym językiem. Często na wczorajszej zabawie rozpoczęła w ten sposób rozmowa a jednocześnie zaproszenie do tańca, wystarczały do zawarcia nowej przyjaźni. Zdarzało się też często, że po przełaczonym w milczeniu tangu czy sambie, okazywało się w końcu, że to właśnie tańczył Polak z Polką czy trz Nie miec z Austriaczką.

7 YSIACE zabawnych nieporozumień, a jednocześnie wspólne porozumienie towarzyszyły beztroskiej zabawie studentów stu narodów, którą pod hasłem „Podróż na Marsa”, zorganizowali wczoraj studenci Politechniki Warszawskiej dla studentów całego świata. (P-k)

Delegat Iraku interesował się wszystkim w sposób czynny. Np. podszedł do stołu, gdzie szyje się poduszki z waty, do wypychania ramion, wzięł nitkę z igłą i paru ściągami sfstrygował poduszkę.

Zatrudnione tam kobiety patrzyły z uznaniem na te roboty i zapęły tłumacza kim jest egzotyczny gość. — Jestem krawcem z Bagdadu — odpowiedział delegat, i serdecznie uścisnął im dłoń.

Z wielką przyjemnością oglądali wszyscy żłobek i przedszkole. (J)

Delegat
z Urugwaju
opowiadał wczoraj
młodym obrońcom pokoju
jak zebrał
30.000 podpisów
pod Apelem Wiedeńskim

TAKIEGO spotkania Park Łazienkowski nigdy jeszcze nie widział. Pod zielonym dachem galezi, przy wspólnym stole zasiadli młodzi aktywiści ruchu obrońców pokoju z różnych krajów świata. Smagolice Marokańczyk obok Francuza, płomienisty Hindus obok Finów w czerwonych czapkach.

Na spotkanie przybył przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Festiwalu — Bruno Bernini. Światową Radę Pokoju reprezentowali m. in. sekretarz SRP piasz z Argentyny Alfredo Varela, poeta turecki Nazim Hikmet, działacz społeczny z Kolumbii Jorge Lavamare oraz redaktor tygodnika katolickiego „Dziś i Jutro” pos. Dominik Horodyski.

Spotkanie zagał Bruno Bernini, po czym Alfredo Varela poinformował jego uczestników o założeniach i dotychczasowej działalności ruchu kierowanego przez Światową Radę Pokoju. W dyskusji, która wywalała się następnie, zabierali głos przedstawiciele kilkunastu krajów z wszystkich części naszego globu.

Do mikrofonu zbliża się barczysty, kędzierzawy delegat Urugwaju. Prostyimi słowami opowiada jak zebrał w swoim kraju 30.000 podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Najpierw w swoim mieście Montevideo, a potem w podróży po wsiach i miastach, na placach targowych, na ulicach, w parkach, wszędzie, gdzie gromadzą się zwykłe ludzie.

O swej pracy i walce w obronie pokoju mówił również Syryjczyk Jean Jabra, który przywiózł na Festiwal piękny dar pokoju — 750.000 podpisów pod Apelem.

A gdy nadszedł uroczysty moment rozdania proporców SFMD dla zasłużonych bojowników o pokój — wszyscy gratulowali sobie nawzajem i go rąpc ścisłali sobie dłonie. Wśród nich milknących aplauzów zabranych padli sobie w ramiona Hindus Ganguli z Kalkuty i Urugwajczyk, całując się po bratersku.

Maszynę do stenografowania
skonstruował
czechosłowacki inżynier

PRAGA.

INŻYNIER czechosłowacki J. Vratny skonstruował maszynę do stenografowania. Mechanizm jej oparty jest na tej samej zasadzie co mechanizm zwykłej maszyny do pisania.

Za jednym uderzeniem w jeden z 24 klawiszy można napisać całą sylabę lub słowo. Maszyna waży około 2 kg i pisze niemal bezgłośnie.

24 godziny
na Festiwalu

* 7 bm. premier Pakistanu Mohammed Ali podał się do dymisji. Upórni kierownictwo Ligi Muzułmańskiej postanowiło zwołać 20 stanowiącą przewodniczącą partii. Misję utworzenia nowego rządu pakistańskiego otrzymał dotychczasowy minister sprawiedliwości Suhrawardy, jeden z przywódców Ligi Muzułmańskiej.

* Nad Japonią od południa przeszedł wielki tajfun, który wyrządził wielkie szkody. Szybkość powstawania się tajfunu dochodziła do około 40 km na godzinę.

* Silny sztorm przeszedł nad północnymi stanami USA. W mieście Newark (stan New Jersey) sztorm spowodował śmierć trzech osób.

24 godziny
w Krakowie

Δ Z okazji 50-lecia uchwalenia Konstytucji Iranu Marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski przesłał depeszę gratulacyjną do Przewodniczącego Izby Deputowanych Iranu, J. E. Sardar Paker Hehmat.

Δ 8 bm. wyjechał z Warszawy do NRD, w ramach międzynarodowej wymiany wczasowców, 35-osobowa grupa zwłkowców polskich,

TRENING I „KRAKUSKI”

Konduktorka dała sygnał i za chwilę tramwaj miał ruszyć z przystanku. Wtem z kilkunastometrowej odległości dogoniła go jakaś niewiasta i wsiadła.

— Jak się masz Krystyno — zawołałam, gdyż osoba tą okazała się moją przyjaciółką.

— Nie wiedziałam, że potrafisz tak świetnie biegać.

— Trening, moja droga, trening — odparła dumnie.

— Czyżbyś chodziła na treningi na stadion sportowy?

— O nie — zaprzeczyła. — Pro prostu chciałam moim pociechem zrobić miłą niespodziankę przyznosząc im ulubione „krakuski”.

W związku z tym odwiedziłam niemal wszystkie sklepy ze słodyczami...

...mi tam, nigdzie ich nie dostałam.

— Nie ma — brzmiała wszędzie jednakowa odpowiedź.

— Idź do „Delikatessów” — poradziłam. — Tam na pewno dostaniesz.

— Stamtąd zaczęłam moją wędrówkę. Stanęłam w kolejce i już miałam nadzieję, że dostanę, ale...

zabrakło. Podszedłam do kolejki do drugiego stoiska.

— No i dostałaś?

— Gdzież tam. Usłyszałam tylko odpowiedź sprzedawczyni:

— Po „krakuski” proszę nie stać w kolejce, bo już nie ma.

Widocznie producenci poszukiwanych „krakusków” chcą w ten sposób popularyzować kulturę fizyczną.

(Iwa)

NOCNY OBRAZEK

Godzina 12-ta w nocy. Do bramy jednej z krakowskich kamienic zdąża spóźniony przechodzień. Dzwoni.

Cisza.

Dzwoni jeszcze raz. Przez pół minuty nie odrywa palca od guzika elektrycznego dzwonka.

Cisza.

Puka. Najpierw jednym palcem, potem całą pięścią, po tem oboma pięściami, kopie, szarpie klamką.

Otwierają się wreszcie drzwi.

— Po co te awantury? Czego pan nie dzwonił? Budzisz pan tylko spokojnych lokatorów — denerwuje się dozorca.

— Dzwoniłem.

— Aaa, to widocznie dzwonek znówu nawalił. On często robi takie kawały.

Tego rodzaju obrazy oglądać można nocą w Krakowie bardzo często.

Dzwonki — rzeczy martwe — mogą się czasami popsuć. Ale są przecież dozorczy, którzy przed każdym wieczornym zamknięciem bramy winni zawsze działalność ich kontrolować.

(W)

NAWET WRÓŻKA...

Na tarasie restauracji „Warszawianka” gwaro i rojno. Nic w tym dziwnego, gdyż zazwyczaj w niedzielę, krakowskie restauracje cieszą się wzmogłą frekwencją. Na twarzach konsumentów widać zniechęcenie, spowodowane długim oczekiwaniem na zamówione potrawy.

Przy jednym ze stolików siedzi młody brunet, który ewidentnie niecierpliwymi ruchami zdradza wybitne zdenerwowanie.

Po sali snuje się wśród stolików egzotycznie ubrana Cyganka. Jak gdyby zwiabiła w zrokiem niecierpliwego bruneta, podchodzi do niego i... ofiaruje wróżenie.

— Powiem prawdę — czy masz pan szczęście w miłości — za jedyne 20 zł — namawia Cyganka.

— Cóż mi tam miłość, kiedy jestem głodny. Dam panu nawet 50 zł — o ile wywróży mi pani, kiedy wreszcie kelner będzie łaskaw mnie obsłużyć, bo już czekam dwie i pół godziny.

Cyganka wykonala jakąś dziwny ruch głową i bez słowa odeszła od stolika.

Widocznie nawet jej „jasnowidztwo” było bezsilne wobec opieszałości kelnerów „Warszawianki”.

(Ika)

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny 546-34 sekretariat 246-78, dział mielski 546-34 dział terenowy 219-48, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 545-58.

Wiślna 2, abgkni abgkni abgkni

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 559-62.

Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. nr 1932 B — 6 — 10038

Krakowianie z niecierpliwością czekają

na zakończenie remontu

budynku Teatru im. J. Słowackiego

Prace przy odnawianiu gmachu prowadzone są jednak zbyt wolno

W LIPCU 1954 r. rozpoczęło wykonawstwo inwestycyjne związane z renowacją Teatru im. Słowackiego. Ponieważ od tego czasu minął już pełny rok, przeto nie od rzeczy będzie przeprowadzić pobieżny bilans dokonanych prac.

Niewidomi

będą mogli

uczęszczać

do szkoły średniej

OD 1 września rozpocznie się nauka w szkole dla niewidomych pracujących przy ul. Loretańskiej 11.

Po raz pierwszy otwarta zostanie klasa VIII, czyli że za trzy lata czynna będzie już normalna średnia szkoła. Będzie to pierwsza w Krakowie średnia wieczorowa szkoła dla niewidomych. (b)

Od 16 do 23 sierpnia

egzaminu

na studia zaoczne

W CHODZIMY obecnie w okresie egzaminów na wyższe uczelnie. Obejmują one nie tylko studia normalne, ale również zaoczne, które ludzom pracy dają możliwość zdobycia zawodowych kwalifikacji.

Egzaminy wstępne na studia zaoczne przy Politechnice i Akademii Górniczo-Hutniczej trwać będą od 16 do 23 sierpnia. Kandydaci składają będą egzaminy z matematyki, fizyki i Nauki o Konstytucji.

Sztuka

„W małym domku”

powróciła na scenę

Teatru im. Słowackiego

Po dłuższej przerwie, powróciła na scenę Teatru im. Słowackiego sztuka T. Rittnera „W małym domku”, w reżyserii Józefa Karbowskiego.

Sztuka ta — mimo dużego powodzenia — zeszła w maju z repertuaru, ze względu na wyjazd części zespołu na Festiwal do Paryża, a następnie w lipcu z powodu przerwy urlopowej.

Obecni Teatr im. Słowackiego gra „W małym domku” — z powodu remontu własnego gmachu — na scenie Teatru Poezji przy ul. Boh. Stalingradu.

Zamówienia na grupowe bilety zniżkowe przyjmuje organizacja widowin Teatru im. Słowackiego, w gmachu Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej 1.

Odpowiadamy

korespondentom

W. Czystański — Rabka. — Już sporządzone listę członków GS z uwzględnieniem rozdziału dywidend pomiędzy nich. Wnie za zwłokę ponosi w tym wypadku zarząd. Jak nas poinformowano, wypłaty miały nastąpić w okresie do końca lipca. Z ewentualnymi uwagami na ten temat prosimy z nami się podzielić. (1271)

J. Orzeł — Ujanowice. — Odcinek drogi: Łososina Dolna — Witowice D. naprawia się obecnie. (1026)

K. Lupa — Wieliczka. — W dzielnicy Klasno w Wieliczce zostanie urządzony w tym roku sklep PSS z artykułami spożywczymi. (989)

J. Bialik, Nowa Huta. — W barze mlecznym OZR w Hucie im. Lenina znajdują się obecnie urządzenia chłodnicze. Wyeliminowano więc możliwość zepsucia się przywożonego tam mleka. (1375)

C. Pasternak — Kraków. — Prosimy o przybycie do Redakcji, gdyż pragniemy omówić z Wami niektóre sprawy. Informujemy, że z początkiem III kwartału przeprowadzi się gruntowny remont nawierzchni ulicy Ojcowskiej. Roboty zlecono Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Robot Drogowych. (1174, 122, 17)

W maju przystąpiono do ustalania porządkowej numeracji domów w Rakowicach. W późniejszym terminie nastąpi to także w dzielnicy Bielany i Czerniechów. Ulica Księcia Józefa zostanie naprawiona w III kwartale.

B. Szadziński — Dąbrowa Tarnowska. — W tym roku Prez. PRN postanowił uruchomić punkt odbioru buraków cukrowych również w Wietrzychowicach. (953)

Okres ten wykorzystany został przede wszystkim na przeprowadzenie w teatrze nowej instalacji centralnego ogrzewania. W miejsce dotychczasowego, parowego, które odmawiało już posłuszeństwa, wprowadzono dwa systemy ogrzewania: parowe i wodno-pompowe.

Zatrądzono się również o nową instalację wodno-kanalizacyjną. Obiekt jest nią cały budynek, pozostaje tylko do wykonania tzw. „kompletowanie”, a więc założenie umywalk, armatur itp. Pracownicy Zjednoczenia Instalacji Sanitarnej uporządkują się z tymi „drobiazgami” dawno, gdyby nie opieszałość ze strony Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, które nie założyło płytek ceramicznych, co uniemożliwia prowadzenie robót.

To naprawdę nieduży wysiłek. Dobrze byłoby, aby ZBM zdobyło się na to.

W TEATRZE im. J. Słowackiego trwają ponownie prace nad zastąpieniem starej, zużytej instalacji przeciwpożarowej — nową, zmodernizowaną.

Niestety, i te prace budzą poważne obawy co do terminowego ich wykonania. Dotyczy to zwłaszcza zbiorników przeciwpożarowych nad sceną, które od dłuższego już czasu kierownikowi technicznemu spędzają sen z powiek. Nic dziwnego. Przecież od 1 września musi rozpoznać się normalny teatralny sezon, a bez uruchomienia instalacji przeciwpożarowej nawet mowy być o tym nie może. Tym czasem do września już niedaleko, a stan robót jest nadal bardzo niepokojący.

W krakowskim teatrze zaprowadza się również instalację wentylacyjną z ogrzewaniem powietrza. Po jej założeniu nie będziemy już zimową porą marzić na widowni (nie była ona dotychczas ogrzewana), a w lecie odczuwać nam będzie przebywanie w upale i zaduchu. Instalacja ta jest równocześnie trzecim systemem ogrzewania.

Urządzenie bardzo pożyteczne, należy się jednak poważnie obawiać, czy jeszcze w tym roku zostanie oddane do użytku. ZBM-ie, pospiesz się. W tym roku nie chcemy już siedzieć w Teatrze im. Słowackiego opatuleni w płaszcze, swetry i kurtki futrzane.

TYLKO o inwestycjach prowadzonych wewnątrz budynku. Pozostała jeszcze do omówienia sprawa robót „zewnętrznych”, a więc budowy opalowni i stacji pomp, które stanowią integralną część instalacji sanitarnych i bez nich najlżejsze nawet urządzenia będą „martwe”.

I tutaj znowu napotykać na poważne opóźnienia. W lutym br. pracownicy ZBM przystąpili do wykonania. Cóż jednak z tego, skoro jeszcze dzisiaj nie wyszli poza początkowe stadium budowy, ścisłej mowy: poza wykopy ziemne.

Również Zjednoczenie Robót Inżynierskich zupełnie zapomniało o swoich obowiązках. Nieskromnie zapytujemy: czy Teatr im. Słowackiego

Drzemka na torach na szczęście nie skończyła się tragicznie

PRZYSŁOWIE mówi: „Jak sobie pościelsz, tak się wyspisz...”

Tadeusz Mikulski, zam. Czyżyny, ul. Sielanka 163, tak bardzo był widocznie pijany, że nie tylko o śniadaniu, ale nawet o lunchu zapomniał. Po prostu o godz. 00.30 w nocy ułożył się do snu między torami tramwajowymi na trasie: Kraków — Nowa Huta.

I byłby pozostał tam prawdopodobnie do rana, gdyby nie brutalne obudzenie go przez przejeżdżający właśnie tramwaj.

Cała ta nocna przygoda zakończyła się dla ob. Mikulskiego na szczęście bez groźniejszych dla życia następstw: ot, potłuczony. Ale mogło być przecież o wiele tragiczniej. (1)

Znów kursuje autobus do Swoszowic

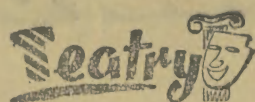
Autobus, dowożący kuracjuszy do Zakładów Swoszowickich — po kilkumiesięcznej przerwie — znów kursuje.

Autobus uruchomiony został ponownie, dzięki przeprowadzonej ostatnio naprawie drogi z Krakowa do Swoszowic. Dotychczasowy bowiem katastrofalny stan nawierzchni szutrowej, nie pozwalał na stałą komunikację autobusową. (1)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Przemysłowego w Nowej Hucie. Przedsiębiorstwo zapewnia dobre warunki pracy w stałym akordowym. Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5 do ostatniego przystanku. 2656

CO GDZIE KIEDY

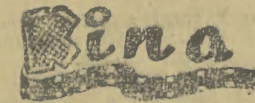


Słowackiego, Stary, Groteska, Estrada Satyryczna, Nuri — nieczynne.

Poezji — godz. 19.15 „Dom na Twardej”.

Młodego Widza — godz. 19.15 „Romantyczni”.

Sudrio — godz. 19 „Hrabia Luksemburg”.



Apollo — „Lut szczęścia” godz. 15.45, 18, 20.15.

Uciecha — „Wróg publiczny nr 1” godz. 15.45, 18.15, 20.30.
Szułka — „Proces przeciw miastu” godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.45, 20 „Skanderbeg”.
Świt — godz. 16, 18, 20 „Pierwszy po Bogu”.
Stal — godz. 16, 18, 20 „Porucznik Rakocznego”.
Chemiak — „Wyjściu spod prawa”.
WDR — „Dzieci ulicy” godz. 20 niedziela.
Przyjaźń — godz. 17, 18, 19, 20 „Wszystko”.
Mistrzowie jazdy figurowej, godz. 15 i 16 „Jabłonka o złotych jabłkach” i „Dziewięć kurcząt”.



Wystawa historii Wawelu — wtorek, środy, czwartki, godz. 9 — 14.30, piątki godz. 12 — 18.

Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.

Pałac Sztuki — wystawy zbiorowe artystów: S. Dawskiego, J. Drochocickiej i J. Hrynkowskiego oraz wystawa plakatu T. Treptowskiego.

Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.

Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szolayskich (pl. Szczepański 9).

Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

APTEKI

Mogilska 16, Grodzka 17, pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki.

DYŻUR CHIRURGICZNY

II Klinika Chirurgiczna AM.

DYŻUR POŁOŻNICZY

I Klinika Położnictwa i Chorób Kob. AM.



ŚRODA, 10.VIII. 1955 R.

5.00 Początek audycji 5.05 Wiadomości 5.10 Poranne rozmaitości 5.30 Audycja dla wsi 5.40 Omówienie programu dnia i komunikaty 5.45 Główna audycja 6.00 Stan pogody i dziennik poranny 6.15 Polska stylizowana muzyka ludowa 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Główna audycja 6.55 Omówienie programu 7.00 Stan pogody i dziennik poranny 7.15 Muzyka baletowa 7.38 Stan pogody 7.40 Wiadomości 7.45 Utwory na organy kinowe 8.00 Koncert ork. Rozgl. Wrocławskiej 8.30 Dla dzieci młod. opow. „Piotruś i jego przyjaciele” wg baśni K. Paustowskiego 9.00 Piosenka tygodnia 9.05 Koncert zyczeń 12.04 Transmisja programu I 13.05 Omówienie programu II 13.10 Koncert populary 14.00 Wiadomości 14.05 informacje 14.09 Komunikat o stanie wód 14.10 „Jak to na Mazowszu” 14.30 Tańce ludowe krajów demokracji ludowej 14.45 Koncert solistów polskich 15.10 Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych 15.25 2 wianki melodii filmowych 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe 16.00 Listy i piosenki 16.12 Koncert populary 16.30 Dziennik krakowski i komunikat meteor. 16.40 „O nieuczciwości, bezkarności i innych sprawach” 16.50 Muzyka rozrywkowa 17.00 Festiwalowa estrada muzyczna 18.00 Piosenka tygodnia 18.10 Spełniamy życzenia miłośników muzyki 18.40 „Awans przyjaciela” rep. W. Blachuta 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Dunaj rzeka szeroka” opowiadanie M. Ekinescu 19.45 Muzyka taneczna w wykonaniu ork. Radia Węgierskiego z udziałem solistów 20.20 Głos ma Festiwal 21.30 Stan pogody i dziennik wieczorny 22.00 Beethoven; Septet es-dur op. 20, 22.50 Kunze; wianka melodii z opt. „Szczęśliwa podróż” 23.00 Z międzynarodowych Igrzysk Sportowych 23.50 Ostatnie wiadomości 24.00 Hymn i koniec audycji.

Dzielnica Podgórze otrzyma kino

JESZCZE tylko trochę cierpliwości i Dzielnica Podgórze otrzyma własne kino. Dotychczas bowiem podgórzanie, pragnąc zobaczyć film, musieli jechać do śródmieścia.

Obecnie remont budynku przy ul. Zamojskiego 50, przeznaczonego na kino, jest już w pełnym toku. Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN powinien jednak przemyśleć o przekwaterowaniu lokatora i pomóc tym samym Okręgowemu Zarządowi Kin w Krakowie. (b)

Książka — Twój przyjaciel



Echo

STADIONÓW

MISM



Dwóch mistrzów świata i jeden Olimpiady oraz wielu słynnych zapaśników walczą o 8 złotych medali

TURNIEJ zapaśniczy w stylu klasycznym rozgrywany w sali MDK zgromadził na macie 98 zawodników. Jak w stylu wolnym, tak i tu, prym wiodą zapaśnicy radzieccy i egzotyczni silacze. W turnieju bierze udział dwóch radzieckich mistrzów świata: Staszkievicz (waga piórk.), Gamarnik (waga półśred.), a w wadze lekkiej walczy mistrz olimpijski Safin.

Brawo, motorowodniacy!

NASI motorowodniacy w sumie spisali się dzielnie. Zdobyli jeden złoty medal — Wróblewski w wadze kl. OB (do 350 ccm), jeden srebrny medal — J. Balicki (kl. OA do 250 ccm) i dwa brązowe za III miejsce w kl. OA — Koczko i kl. OB — Michal.

W drugim dniu regat z udziałem reprezentantów NRD rozegrany został wyścig w klasie OB (do 350 ccm). W barwach NRD startował mistrz sportu i jeden z najlepszych motorowodniaków Europy Pfennig.

Już w pierwszym wyścigu zarysowuje się przewaga Niemca. Jego motor na prostych niesie jak strzałę, natomiast na wirażach nasi reprezentanci sporo nadrabiają. Za mało to wszystko na zwycięstwo. Wygrywa Pfennig przed Michalem, Wróblewskim i Dzierżawskim. Drugi Niemiec Rietz, startujący na pożyczonym łodzi, wycofuje się z wyścigu z powodu defektu silnika.

Następny wyścig zadecydował o porażce znowu doskonałego jadącego Pfenniga. Na starcie wraz z trzema Polakami mija on za wcześnie o kilka sekund celownik. W myśl regulaminu cała czwórka zostaje dyskwalifikowana w tym biegu i ma po zero punktów. Wróblewski natomiast, który minął celownik w regulaminowym czasie wygrywa ten bieg przed drugim Niemcem Rietzem.

Teraz jest już wszystko jasne. Liczymy punkty: Pfennig — 400 pkt za pierwszy bieg i 0 pkt. za drugi. Wróblewski 225 pkt za III miejsce w pierwszym biegu i 400 pkt za zwycięstwo w drugim. Polakowi wystarczy więc teraz w ostatnim wyścigu zdobyć tylko III miejsce — aby zdobyć złoty medal i brązowy.

Start! Biała łódź Pfenniga mknie pierwsza, ale Wróblewski nie myśli bynajmniej rezygnować z walki. Na wirażach Polak jedzie nadzwyczaj brawurowo zbliżając się na małą odległość do Niemca. Po ostrej walce Wróblewski przegrywa nieznacznie, zdobywając w tym biegu za II miejsce 300 pkt. Jeszcze raz zsumujemy punkty. Polak — 925 i złoty medal, Niemiec — 800 pkt. i srebrny medal. (cis)

Piękne skoki i słabe wyniki naszych pływaczek

GDYBY nie wspaniali pojedynków w skokach z wieży pomiędzy wicemistrzem olimpijskim, Meksykaninem Capillą a zgranym duetem radzieckich mistrzów Brennera i Czabczy poniedziałkowy dzień byłby zupełnie bezbarwny. Ale prelude walki rewanżowej za Helsinki (w poniedziałek odbyły się skoki eliminacyjne) pomiędzy świetną trójką przesiadło braki organizacyjne (długie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami) i w pewnym stopniu oderwały nasze myśli od dalszych porażek naszych pływaczek.

Niestety, Polki okazały się również źle przygotowane do II MISM jak ich koleżki.

Okazało się, że w stylu grzbietowym jesteśmy znacznie słabsi od Węgerek i zawodniczek NRD. W motyliku zaś do węgiersko-niemieckiego duetu włączyła się jeszcze Czeszka, Skupilowa. 100 m st. grzbiet. wygrała w pięknym stylu węgierska juniorka Ewa Pajor w czasie nowego rekordu w tej kategorii wieku — 1:15,9. Olejnikowa uzyskała zaledwie 1:19,0 a Miłkiewiczówna — 1:20,3 co dało im 5 i 6 lokatę.

Na 100 m mot. miała się rozstrzygnąć sprawa rewanżu za mistrzostwa Europy pomiędzy eksrekordzistką świata i mistrzynią Europy Jutta Langenau (NRD) a Littomericką (Węgry), która w Turynie zajęła 2 m. Kiedy więc po 40 m na pierwszym miejscu znalazła się kuzynka słynnej Ewy, Ripszima Szekely, Langenau zaniepokoiła się. Na nawrocie Ripszima była pierwsza, nie dała się też wyprowadzić aż do mety. Nie pomógł wysiłek Langenau i to, że uzyskała turyński wynik (1:16,6), bo Ripszima przepłynęła o sekundę szybciej — 1:15,6 ustanawiając rekord Węgier.

Jako trzecia dobiegła Littomericki. W MECZU piłki wodnej Rumunia — Polska 6:1 (4:1) jeszcze bardziej wyszło na jaw niedostateczne przygotowanie kondycyjne naszej drużyny.

W drugim spotkaniu piłki wodnej Węgry pokonali NRD 10:1 (6:0). (stp)

Obok nich notujemy kilkunastu uczestników ostatnich mistrzostw świata słynnych ze wspaniałej techniki: Norweg Clausen, Rumun Horwath, Czechosłowacy Svec i Ruzicka, Anfinogenow (ZSRR), Swiridow (ZSRR), Cuc (Rum.), Granatola (Włochy) i wielu innych.

Najwięcej zawodników startuje w wadze piórkowej i półśredniej. Oczywiście walczą także nasi chłopcy. Turniej jednak jest tak silnie obsadzony, że nie łatwo będzie zdobyć Polakom choćby nawet brązowy medal. Najlepiej jak dotychczas spisują się Sznajder i Gondzik — dwaj Siaczy. Zawodnicy rozegrali już trzecią rundę. Teraz rozpoczyna się walki ćwierćfinałowe, do których zakwalifikowało się m. in. na 9, a siedmiu zapaśników radzieckich.

PUBLICZNOŚCI WSTĘP WZBRONIONY

PRZEZ uchylone drzwi zajrzyjmy teraz do sali, gdzie szukają się do wyjścia na matę wszyscy zapaśnicy turnieju. Jest to jak gdyby mała poczekalnia. Pod ścianami znajdują się parę wygodnych... łóżek, na środku rozłożone są mięciutkie maty, stoją i 4 wagi. Są niskie ławeczki, gdzie można usiąść i wyciągnąć przed siebie zmęczone nogi, są i kółka do gimnastyki. Tu jedni zapaśnicy szukają ciszy i spokoju, kładąc się gdzieś w kącie sali na grubą macie, przysłaniając oczy rękoma i wpadając w „letarg”. Odpoczywają, koncentrują się przed walką, przemyślają taktykę, jaką obrają w najbliższym spotkaniu, a często... przeżywają gorzkie porażki.

Inni znowu może ze zdenerwowania albo dla rozprężenia mięśni nie mogą usiedzieć spokojnie. Co chwila waga się, przerabiają skomplikowane ćwiczenia gimnastyczne albo dobierając sobie takiego samego partnera — wierzcie, mocują się na „niby”. Zobaczyć tu wszystkie sławy, mistrzów świata i tych, którzy przyjeżdżali z dalekiego Egiptu albo Iranu, żeby zmierzyć swe siły. Egzotyczni trenerzy gęstokulawy, pouczają swoich chłopców. Ta sala, to taka mała „wieża Babel” w której usłyszycie przeróżne języki świata.

Siatkarki ZSRR najlepsze

W TURNIEJU siatkówki kobiet wszystkie drużyny rozegrały już po 5 spotkań. Na czele tabeli uplasowała się drużyna ZSRR, która w dotychczasowych rozgrywkach wygrała wszystkie spotkania. Na dalszych miejscach: mistrz Europy CSR — 4 zwycięstwa, stosunek setów 13:4, Polska 4 zwycięstwa (13:3) i Rumunia również 4 zwycięstwa (13:6), Korea 2 zwycięstwa, NRD 1 zwycięstwo oraz Chiny i Austria po 5 porażkach.

Na czele turnieju zespołów męskich znajduje się drużyna mistrza Europy CSR, która do tej pory odniosła 2 zwycięstwa przed Polską 2 zwycięstwa, Rumunią i Chinami po 1 zwycięstwo. Tabele za mykają drużyny Bułgarii i Włoch, które do tej pory poniosły po dwie porażki.

Wszystkie zespoły mają jeszcze do rozegrania po trzy spotkania. W dniu dzisiejszym odbędą się tylko mecze drużyn męskich: Chiny — Bułgaria, Rumunia — CSR, Polska — Włochy.

Netto bez konkurencji

Po niedzielnym spotkaniu Spartak Moskwa — Wolverhampton Wanderers wygranym przez drużynę moskiewską 3:0 (2:0) trener i menażer mistrza Anglii Stan Cullis, który wielokrotnie reprezentował swój kraj w spotkaniach międzypaństwowych, powiedział co następuje:

— Możemy być zadowoleni, że przegraliśmy tylko 3:0. Gdybyśmy zwyciężali celnie strzelali, wynik brzmiałby o 3 bramki wyżej. Myślimieliśmy zaledwie 4 okazje do strzelenia bramek podczas całego meczu. Spartak bardzo się poprawił od tego spotkania w Anglii, kiedy z nim wygramy. Dobrze zrobiło drużynie moskiewskiej odmłodzenie zespołu. Bezkonkurencyjny, według mnie, był lewy pomocnik Spartaka Netto, który nie tylko świetnie podawał ale i strzelał. (h)

ta i zobaczycie najsilniejszych ludzi w wielu krajach. Jak wielki to turniej świadczy o tym 26 sędziów z 16 krajów.

WALKA OLBRYZYMÓW

SPOJRZMY teraz co dzieje się na sali. Na 2 matach jednocześnie walczą zapaśnicy. Przypatrzmy się tym najsilniejszym, największym: najcięższym reprezentantom w wadze ciężkiej. Rozpoczyna się ona od 87 kg, ale taki na przykład Czechosłowak Ruzicka najcięższy zawodnik w turnieju, ma prawie 130 kg. Odpadł już z turnieju nasz ciężki Kasperczyk (92 kg). Położył go na łopatkę Szwed Nordstroem. Szwed waży prawie 120 kg.

I teraz te dwie „góry” mięśni — Ruzicka i Nordstroem spotykają się w bezpośredniej walce. Czechosłowak nie ma jakos szczęścia w tym turnieju. Położył go już na łopatkę przedtem Bułgar Machmedow.

Aż huczy głucho całe podium, kiedy jeden z olbrzymów wali się na matę. Nordstroem jak piórko podnosi 130 kg Ruzickę i... Czechosłowak leży już na łopatkach. A działo się to w trzeciej minucie walki.



Z pamiętnika masażysty

Stamm i Szydło opracowują plan batalii naszych pięściarzy

ZNOW mi budzik nawalił. Ale i tak obudziłem się o 5:30 — przyzwyczajenie. Dziś mamy drugi dzień turnieju Młodzieżowych Igrzysk. Rano nie było bez chmurki, zanosiło się na upał, ale po południu zaczęło padać. Dziś mają walczyć: Brychlik, Walasek i Planutis. Obudziliem ich o godz. 6 i od razu zabrałem na wagę. Zawsze się boję tego momentu. Zrzucanie wagi tak bardzo osłabia chłopców. Chociaż nie wszystkich. Pietrzykowski ze trzy razy wsadzałem na 15 minut do ukropu w Berlinie, a potem pod kocem, i nie mu nie było. Tylko, że Zbyszek ma serce jak dykło.

Na ósmą pojechaliśmy na oficjalne ważenie na stadion przy Wawelskiej. Jak zwykle na tę uroczystą wybrali się również Stamm i Szydło. Zastaliśmy wszystkich pięściarzy, którzy dzisiaj walczą. Rumun Linca ostrzygił się i wygląda jak Murzyn. Opowiadano mi, że przeciwnik Lincii Egiptanin el Rachmen przechwalał się, że wystarczy mu dwa razy uderzyć, a ma przeciwnika na deskach. No, zobaczymy.

ŚNIADANIE zjedliśmy o godz. 9.30, a potem trójka Brychlik, Walasek i Planutis poszła na spacer. Kiedy wrócili wymasowałem ich. Było to raczej gładzenie i rozgrzewanie mięśni. W dzień startu nie służy się ostrym masażem. Brychlik, Walasek są przed walką spokojni, Planutis trochę podenerwowany, ale mu się nie dzieje. Po raz pierwszy startuje w tak poważnym turnieju. Próbuje go rozzerwać, żeby nie myślał o czekającej go walce. Niby się śmieje z moich kawalów, ale widzę że cały „chodzi”.

W czasie obiadu Walasek upominał się o zupę, ale nie daliśmy mu. Pięściarz przed walką nie powinien spożywać płynów. Walasek dostał drugiego kolektora. Teraz chłopcy poszli się przespać, a ja mam trochę czasu i uzupełniam swoje notatki. Oczywiście wszyscy teraz mówią o szansach. Mnie się marzy powtórzenie sukcesu z mistrzostw Europy w Warszawie: siedmiu Polaków w finałach i 5 złotych medali. Znajomi twierdzą, że przesadzam, ale ja wierzę w naszych chłopów. Stamm i Szydło nie tylko obserwują najgroźniejszych przeciwników, z którymi nasi spotkają się prawdopodobnie w ćwierćfinałach, półfinałach i finałach, i opracowują na nich sposoby. Wiem, że już niektórych mają rozpracowanych. Ciekaw jestem jaką receptę wymyślą na przeciwnika Niedźwiedźkiego, węgierskiego Egipcjanina Mustaphę. Według mnie Egipcjanin wygrał walkę finałową w Berlinie. Ale „Niedźwiedź” jest w formie i nie boję się o niego. No, trzeba kończyć bo czas jechać na Stadion.

Dziś pierwsze spotkania finałowe turnieju piłkarzy ■ Bukareszt - Warszawa ■ Kair - Budapeszt

Dziś rozegrane zostaną pierwsze spotkania finałowe piłkarskiego turnieju Festiwalu. W Warszawie na stadionie CWKS zmierzą się reprezentacje Warszawy i Bukaresztu. W tym samym czasie na stadionie centralnym walczyć będą Kair i Budapeszt.

Nasi piłkarze, po nie tak dawnym remisie z Rumunią w Bukareszcie, mają realne szanse odnieść sukces na swoim boisku. Nie można jednak zapominać, że przeciwnik jest silny, gra o klasę lepiej od dotychczasowych rywali polskiej drużyny. W drugim spotkaniu Budapeszt powinien uporać się z Kairem, lecz mecz będzie z pewnością bardzo zaciekły i ewentualny sukces piłkarzy znajdzie się w granicach możliwości.

Alger, Korea Liban i Finlandia w półfinałach turnieju B

W pierwszych spotkaniach ćwierćfinałowych turnieju piłkarskiego B Finlandia pokonała Islandię 3:0 (1:0), Korea wygrała z Włochami 5:1 (2:0), a drużyna Libanu rozgromiła francuski zespół FSGT 7:0 (3:0). W spotkaniach półfinałowych spotkają się więc Finlandia z Algierem (zakwalifikował się walkowerem) oraz Korea z Libanem.

Polacy prowadzą w Raidzie Tatrzańskim

PO dwóch etapach XIII Raidu Tatrzańskiego tylko dwóch zawodników stało do trzeciego etapu bez punktów karanych. Są nimi: Zurawiecki w klasie 250 ccm i Dzieciński (ZSRR) w klasie 350 ccm.

W walce o wielką nagrodę Tatrzański prowadzi przed Związkiem Radzieckim, Bułgarią, Węgrami i NRD.

Dziś mecz Gracovia — Garbarnia

Krakowskie drużyny piłkarskie, które przebywały ostatnio na obcoziemiach powróciły niedawno do Krakowa. Dziś miłośnicy piłki nożnej oglądać będą towarzyskie spotkanie Gracovia — Garbarnia. Zawody rozegrane zostaną na stadionie Gracovii o godz. 17.15.

Juniorzy Garbarni przegrali z Włóknierzem 2:3 w mistrzostwach Polski

Cztery drużyny rozgrywają obecnie finały piłkarskich mistrzostw Polski juniorów systemem „każdy z każdym”. Juniorzy Garbarni przegrali swój pierwszy mecz z Włóknierzem 1:2. W drugim spotkaniu Start Chorzów wygrał ze Startem Rymonów 5:1.

Koermeczy nie przegrała dotąd ani jednego gema!

Piątek uległ Gulyasowi w 3 setach

TO nie był ładny mecz — tempo, szczególnie w drugim secie, było nawalet jak na kobiety słabe. Piłka czołowa Jadwiga ratowała się długimi półkami. Nie pokazała swego słynnego drive'u, radziec uduława się jej złośliwe skróty za siatkę.

Ale Jędrzejowska walczyła jak lwa i jej mecz z roslą Czechosłowacką Puzejową przybrał od pierwszych chwil do ostatnich charakter dramatu.

Było coś ładnego w tej nieustępliwej walce wielkiej mistrzyni, która przez tyle lat z niesłabnącą energią stawia opór młodszym i silniejszym rywalkom.

Gdyby Polka miała nieco więcej szczęścia, nie wiadomo jakby się dało jej potoczyły losy. W pierwszym secie (przegranym 7:9) miała kilka pięknych setów. Puzejowa pod koniec była także ogromnie wyczerpana. Przyjęła system zwolnionej gry, już nie była pilki ze zwykłą jej siłą. Grała ostrożnie, nie lekceważąc posiadanej szansy zakwalifikowania się do finału.

Drugi set 6:2 dla Puzejowej. Nie będzie ona miała większych szans z Koermeczą, która w Warszawie gra dobrze i szybko rozprawia się z przeciwniczkami. Węgierka rozgromiła czołową raketę CSR, Gaidikowa 6:0, 6:0! Niezbyt pomyślny horoskop dla Puzejowej przed czekającym ją finałem.

OPIĄTKU, niestety, musimy pisać źle. Przegrał łatwo w 3 setach z Węgrem Gulyasem, denerwując wszystkich brakiem koncentracji i chaotycznym rozgrywaniem poszczególnych piłek. Węgier — niewysoki,

sprężysty nie jest efektywnym tenisistą. Posiada jednak dość bogaty arsenał środków, lecz mimo wszystko dziwny się, iż w ostatnich czasach wygrywał z Adamem, Asbothem, a ponoc i z Janosą. Jedynie w pierwszym secie Piątek stawiał opór, dwa następne nie posiadają historii.

W finale mężczyzn Jaworski spotka się z Zabródeckim lub Gulyasem. Jego półfinałowy mecz z Krejciakiem zakończył się dość niespodziewanie: go wygraną pierwszego seta 6:4, Jaworski oddał inicjatywę w ręce przeciwnika, ten prowadził 4:1 i... zrezygnował z dalszej walki na skutek bólow ręki.

Piątek, nieco lepiej wypadł w debiucie (tylko w pierwszym secie), gdy z Radziecem prowadził otwartą grę z węgierską parą Gulyas, Bujtor. Mimo setboli, Polacy przegrali 7:9. Następne dwa sety były mniej przyjemne i zakończyły się zwycięstwem gości 6:3, 6:2.

Jerzy Hryniewicz i Czesław Rajewski twórcy Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie otrzymali Nagrodę Państwową I stopnia

Prezydium Rządu postanowiło przyznać twórcom projektu i realizatorom Stadionu Dziesięciolecia prof. inż. arch. Jerzemu Hryniewiczowi i mgr inż. Czesławowi Rajewskiemu Nagrodę Państwową I stopnia.

Ponadto kilku czołowych współpracowników i współwykonawców otrzymało wyróżnienia i premie.

4 polscy szabliści w finałach

W PONIEDZIAŁEK na planszach szermierczych w hali AWF rozegrano ćwierćfinałowe i półfinałowe walki w szabli. Jak było do przewidzenia, dotychczasowe spotkania wykazywały zdecydowaną wyższość naszych szablistów nad zagranicznymi przeciwnikami. Cała ósemka Polaków, która wystartowała do turnieju, zakwalifikowała się do półfinałów.

Do finałów zakwalifikowali się: Pawłowski, Pawlas, Zablocki i Sułki (Polska), Mustata (Rumunia), Kuźniak, Czerepowski i Ryłski (ZSRR).

Coś niecoś o Afganistanie

GDZIE leży Afganistan i jakie są osobliwości tego kraju? — Zapytują w liście Edward i Krystyna Piaseccy — którzy podziwiali defiladę młodzieży całego świata.

AFGANISTAN leży w Azji i sąsiaduje ze Związkiem Radzieckim, z Kaszmiem i Pakistanem. Mieszkańców liczy około 10 milionów, stolicą jest Kabul. Kraj gorący i na ogół chłodny, ale w południowych dołach rośnie indygo i trzcina cukrowa.

W Afganistanie kwitnie od dawien dawna hodowla owiec karakulowych, hodowla pięknych koni wierzchowych, sokółów i psów myśliwskich (charłaków). Jest to bodaj ostatni zakątek świata, w którym przetrwały do dziś łowy z sokolami.

W średniowieczu i aż do czasów nowożytnych Afganistan był jedynym dostawcą lapis lazuli, szlachetnych kamieni o wspaniałej barwie błękitnej.

Większych bryłek lapis lazuli używano w Europie do mozaik i do klejnotów, a drobne kamyczki mielono na subtelny proszek, z którego sporządzano błękitną farbę malarzką.

Dziś malarze takich trosk już nie miewają. Ten sam błękit lapis lazuli jest wyrabiany fabrycznie i służy w gospodarstwie domowym jako ultramaryna, czyli farba do bielizny.

Indie z trudem pokonały Austrię

ROZGRYWKI eliminacyjne zakończyły się również w grupie A. W ostatnich spotkaniach hokeiści NRD pokonali CSR 4:1 (2:1), a Indie wygrały z Austrią 1:0 (0:0). Zawodnicy NRD grali b. dobrze i przez cały czas spotkania mieli lekką, ale wyraźną przewagę.

Zaszczytny wynik uzyskali hokeiści Austrii, którzy przegrali z wielokrotnym mistrzem świata Indiami zaledwie różnicą jednej bramki. Austriacy zagrali nadzwyczaj ambicie i ofiarnie. Ich twarda, nieustępliwa gra wyraźnie nie odpowiadała miękkiemu Hindusom. Hokeiści Indii szybsi i lepsi technicznie mieli przez cały mecz, a w szczególności w drugiej połowie, przewagę, lecz nie potrafili jej uwidocznić cyfrowo. Zwycięską bramkę dla zespołu hinduskiego strzelił Balbir Singh.

Tak więc do półfinału weszły: z grupy A — Indie, Austria oraz z grupy B — Polska i Egipt.